

E- Jabłoneczka

numer 4
2016

EGZAMIN
GIMNAZJALNY

WYWIAD Z PANIĄ
EWAŹ ZDRADOWSKĄ

ZDJĘĆ DOSŁOWNIE
KILKA

Z POD PIÓRA
NASZYCH UCZNIÓW

11 LISTOPADA

EGZAMIN GIMNAZJALNY 2016
i matematyczny sukces naszych uczniów

Jak wynika ze szczegółowych danych
Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Łomży:

UCZNIOWIE GIMNAZJUM IM JANA PAWŁA II
W JABŁONI KOŚCIELNEJ
NAJLEPSI W POWIECIE WYSOKOMAZOWIECKIM
W MATEMATYCZNEJ CZĘŚCI
EGZAMINU GIMNAZJALNEGO w 2016 roku

Osiągnęli wspólnie 61% punktów

Jest to wynik wyższy od średniej powiatu
o 14 punktów procentowych !!!

GRATULACJE



MATEMATYKA GÓRĄ!!!

ZATEM WYWIAD Z NASZĄ MATEMATYCZKĄ PANIĄ EWAŹ ZDRODOWSKĄ

Dziennikarze: Dzień dobry. Czy możemy przeprowadzić z Panią wywiad?

Pani Ewa Zdrodowska: Dzień dobry. Oczywiście.

D: Ile lat pracuje Pani w szkole?

P: Ładnych kilkanaście.

D: Dlaczego wybrała Pani ten zawód?

P: Od kiedy pamiętam, bardzo lubiłam tłumaczyć swoim kolegom i koleżankom już od szkoły podstawowej, poprzez szkołę średnią, jak rozwiązywać problemy matematyczne. I o dziwo-rozumieli to „co do nich mówię. Więc chyba ~~zawód~~ „zawód” mnie sam”.

D: Jakie są wady, a jakie zalety bycia nauczycielem?

P: Właściwie to nie wiem. Zaletą jest chyba kontakt z ludźmi, natomiast wadą to chyba też-kontakt z ludźmi i to jaki się spotka opór ich do zdobywania wiedzy matematycznej.

D: W jaki sposób spędza Pani czas wolny?

P: Z dobrą książką i z dobrą muzyką.

D: Co utkwiło Pani w pamięci podczas pracy w naszej szkole?

P: Dużo jest takich przeżyć mniej lub bardziej pozytywnych. Ale to, które utkwiło mi mocno w pamięci i jest najmniej odległe, zdarzyło się w ubiegłym roku szkolnym. W czasie lekcji zapukał ktoś do drzwi i do środka wszedł najpierw duży, piękny kwiat, a za nim były uczeń- absolwent. Mimo mojej rocznej przerwy, odczekał aż powrócę do pracy i przyjechał do szkoły po to tylko, by podziękować mi, za przekazaną wiedzę. Dla ~~takich~~ „takich” warto żyć. I takie ogromnie miłe gesty, czy też zwykłe słowo „dziękuję” rekompensuje wady bycia nauczycielem, czyli pracę z niektórymi leniuchami.





D: Gdvbv nie została Pani nauczycielką, kim Pani chciałaby być?

P: Nie wiem. Nie mam pomysłu. Nigdy się nad tym nie zastanawiałam.

D: Jak Pani myśli, dlaczego młodzież nie lubi matematyki?

P: Dlatego, że jej trzeba się uczyć systematycznie od najmłodszych lat, a zaległości rodzą zaległości. Nie da się straconego czasu na zasadzie kiedyś tam się czegoś nauczę.

D: Czy Pani zdaniem jest jakiś „złoty środek” na utrzymanie dyscypliny na lekcji?

P: Zastanawiałam się też nad tym, ale myślę, że są trzy warunki: specyfika przedmiotu, osobowość nauczyciela, ale także zespół klasowy. To one wpływają na to, że się pracuje tak czy nie inaczej podczas zajęć na lekcji.

D: Dziękujemy Pani bardzo za udzielenie wywiadu. Do widzenia.

P: Również dziękuję i do widzenia.

Z Panią Ewą Zdrodowską, nauczycielką matematyki rozmawiały:
Anna Płońska i Dominika Kamińska

**MATEMATYKA. JEDYNE
MIEJSCE, GDZIE LUDZIE
KUPUJĄ 60 ARBUZÓW I
NIKT NIE ZASTANAWIA SIĘ
"DLACZEGO?"**

kilka....

WYJAZD DO FABRYKI MISIA
ANDRZEJKI W ZERÓWCE
POKAZ HISTORYCZNY







Karolina Czarkowska

11

LISTOPADA

NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEŁOŚCI



W naszej Szkole - po raz kolejny zorganizowana została Akcja Wywieś Flagę Polski. Propagowana od kilku lat, spowodowała iż coraz więcej mieszkańców naszego obwodu szkolnego wywiesza flagi na swoich domach, z okazji Świąt Narodowych

Afisz z okazji odzyskania niepodległości 1933 r.

Karolina Czarkowska

JESIEŃ

Astronomiczna jesień zaczęła się 23 września i będzie trwać do 22 grudnia. To piękna pora roku obfitująca w barwne liście , kasztany oraz żołędzie.



Pierwsze oznaki jesieni to chłodne, mgliste poranki i krótsze dni. Dzikie ptaki odlatują do ciepłych krajów.

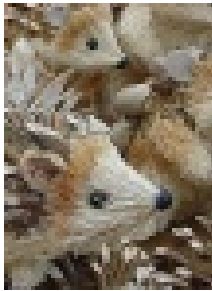


Mariusz Krych

Z pod pióra naszych uczniów

Jesienne opowiadanie
uczennicy klasy V SP

Gabrysi
Brzozowskiej



PRZYGODA W LESIE

Pewnego dnia Andzia i ja poszliśmy do parku. Ostatnio obserwowaliśmy stąka odlatującą na zimę, małe urocze gryzonie zapadające w sen zimowy,

a dziś wzięliśmy sobie za cel jeździć.

Wyszliśmy wcześniej rano, bo Andzia powiedziała, że jeże to zwierzęta nocne, ponieważ oczywiście było to, że

przejdziemy do parku po zmroku, wyszliśmy rano z nadzieją, że jeszcze nie śpi. Był z nami Tango, który od razu poczuł małeństwo. Pobiegł w krzaki,

my usłyszeliśmy głośne „Auuuuuuuuuuuuu!”. Pobiegliśmy tam, po czym niemal natychmiast

przebieżaliśmy małego, zwiniętego kłosa, której z każdej strony przyklejały się

łuski (języka). Andzia zajęła się wyciąganiem z łapki kundelka igieł, a ja przez szalik wzięłam Igiełkę – bo

tak nazywała je Andzia – na ręce. Prawda trochę kłuło, ale czego się robić dla Andzi... to znaczy dla

języka!! Nagle Igiełka wysunęła z igłowego pancerza nos, główkę a potem resztę ciała. Andzia

się chwyła i trochę nie wiedziałem, co zrobić. Mały nagle polizał mnie po wystającym z szala palcu.

Na początku trochę się zdziwiłem i przestraszyłem, ale potem oboje zaśmialiśmy się głośno...nawet trochę głośno. Kilka minut potem doszliśmy do wiosku, że znajdziemy lepszy dom dla. Na sto procent wolałaby coś lepszego krzaki róż. Szukaliśmy długo, mniej więcej pół godziny. Wreszcie Andzia

knęła:
-Tu! Zobacz!!

Pobiegłem tam niezwłocznie, a mym oczom ukazały się...kawałki kłosa, stracił z drzew. Popatrzyłem na nią i od razu zauważyłem, że ona widać zupełnie coś innego niż ja. Chwilę później zapytała:

-Widzisz to, co ja?!

Odpowiedziałem, że nie do końca.

Andzia knęła się i powiedziała:

-Zobacz! Z tych porozwalanych szczątków, przy odrobinie pracy, można dla malucha nowy dom.

Udało się! Był piękny! Posadziliśmy go, a zwierzątko od razu wskoczyło do nowego domu.

Poszliśmy do domu. A (po kwadrans później) przyszliśmy tam jeszcze raz. Zobaczyliśmy w tym domu nie tylko Igiełkę, ale i pięć innych

języków

**NUMER ZREDAGOWANY
PRZEZ:**

PANI KAROLINA ZAŁUSKA

DOMINIKA KAMIŃSKA

ANIA PŁOŃSKA

KAROLINA CZARKOWSKA

MARIUSZ KRYCH
(debiut edytorski)